№. 111. w Sobotę dnia 15. Maja 1847.

GAZETA W. XIĘSTWA POZNAŃSKIEGO.

Drukiem i nakładem Drukarni Nadwornéj W. Deckera i Spółki. — Redaktor odpowiedzialny: N. Kamieński.

WIADOMOŚCI KRAJOWE.

Sprawy sejmowe.

(*Dokończenie posiedzenia sejmu połączonego z dn. 5. Maja.*)

W dalszym toku obrad kuryi trzech stanów marszałek powiedział: »mówca zadaje mi inkonsekwencyą, iż uważałem, że mi się niegodziło do wydziału odesłać petycyi poznańskiéj, a odesłałem petycyą tyczącą się mostu na Renie. Co do mostu oświadczam, że to było wątpliwe, ale muszę powtórzyć, że mam tę zasadę, iż wszędzie, gdzie tylko zachodzi wątpliwość, przepisy regulaminu tłumaczę na korzyść interessów. Oświadczył daléj marszałek, że kiedy wielu utrzymuje, iż on bezzasadnie petycyą poznańską oddalił, przeto przyjmuje, że panowała wątpliwość, co należało z nią zrobić i możnaby stósownie do §. 29. uznać, że kiedy panuje wątpliwość, tymczasowo musi się wszystko dziać podług zdania marszałka. Nakoniec dodał, że ma zamiar zapytać się zgromadzenia, czyli nadwerężył przepis ad *a* w §. 26., a jeżeli zgromadzenie zgodzi się na nadwerężenie, natenczas, stósownie do przepisu regulaminu względem wątpliwości, będzie wniesiona prośba do N. Pana o rozstrzygnięcie.

Z tego rozwinęło się powątpiewanie, czyli wniosek o objaśnienie do króla uczyniony, nie byłby zmianą regulaminu; czyli regulamin można zmieniać bez zaniesienia umyślnéj petycyi i dosłania jéj w przódy do udziału. Zabierali głosy różni deputowani, a komissarz sejmowy oświadczył, że król sobie zastrzegł w regulaminie, iż on go zmieniać będzie, w miarę potrzeby. Jeden zaś z deputowanych powoływał się na zdanie jednego z najbieglejszych polityków pruskich, a mianowicie na Wilhelma Humboldta, że niezmiernie delikatna jest różnica pomiędzy interessem prowincyi a całego kraju, i częstokroć wcale jéj dostrzedz nie można.

Deputowany Beckerath zwrócił uwagę zgromadzenia, że marszałek wiele petycyi pooddalał, które za niewłaściwe uznał, jak się to jemu zdarzyło z petycyą względem utrzymania narodowości niemieckiéj w Slezwiku i Holsztynie. Jest rzeczą pewną, że przedmiot ten obchodzi całe Niemcy, a zarazem i Prussy. W petycyi udowodnił to jak najwyraźniéj. Tym sposobem każde najżywotniejsze pytanie, zostanie od obrad usunięte przez marszałka. Marszałek przyznał, że z petycyą co do Slezwiku i Holsztynu tak sobie postąpił, jak Beckerath twierdzi, aleć i względem niéj można uczynić to samo zapytanie do króla, które proponował względem petycyi poznańskiéj.

Deputowany Vincke utrzymywał, że należałoby poznańską petycyą odczytać, a jéj osnowa pokazałaby od razu, jak samą petycyą uważać należy: czy za jeneralną, czy też za specyalną, to jest tylko jednę prowincyą obchodzącą. Marszałek korzystał z tego i zarzucił Vinckowi, że niezgodny w swoich mowach, bo dawniéj ganił oddalenie petycyi, a teraz chce dopiero rozpoznawać, czyli ona należy pod rozbiór zgromadzenia albo też oddaloną być powinna. Vinck odparł, że obstaje przy tém, iż marszałek nieprawnie oddalił petycyą, lecz potrzebne jest jéj odczytanie, dla tego, żeby zgromadzenie wiedziało, co po tém oddaleniu wypada daléj począć.

Po uwagach mniéj ważnych przez kilku deputowanych uczynionych, deputowany Brodowski zabrał głos w następujących słowach: »przyznałem na samym początku, że marszałkowi służy prawo rozstrzygania w przypadkach wątpliwych. Tutaj atoli nie nadwija się żadna wątpliwość. Podług §. 26. ad *a*, każda petycya ma być odesłaną do wydziału. Zwracam uwagę na to, że N. Pan wyrzekł zdanie: »pomiędzy nami niechaj będzie prawda,« zacny poddany ma obowiązek wypowiedzieć prawdę tak, jak mu dyktuje serce nią przejęte, gdyż inaczéj król do prawdy przyjść nie zdoła. Będzie zaś petycya pod tym pozorem oddaloną, że jest tylko prowincyalna, to J. Kr. Mość nie będzie mógł wiedzieć, czyli ten przedmiot znajduje sympatye, czyli przykre stosunki w petycyi wyłożone, rzeczywiście istną. Z téj przyczyny upraszam zgromadzenie, żeby petycya została odesłaną do wydziału.

Marszałek utrzymywał, że według bardzo ograniczonego regulaminu jest bardzo trudne przewodniczenie. Im zgromadzeniu więcéj wolności będzie pozostawionéj, tem łatwiejszy kierunek obrad. Ogólne pytanie, czyli petycya ma iść do wydziału, lub nie, wcale nie zostało rozebrane i rozebrać się nie da.

Nastąpiło głosowanie, czyli marszałek według prawa postąpił, że petycyą oddalił i znaczna większość podniosła się z twierdzeniem, że niesłusznie.

Owiadczył więc marszałek, że uczyni do króla zapytanie, czyli mu wolno samemu oddalać petycye lub nie. Beckerath uczynił jednak uwagę, żeby zapytanie do króla wychodziło li tylko od marszałka, ale nie od zgromadzenia, a marszałek oświadczył, że inaczéj tego uczynić nie myśli.

Po załatwieniu w ten sposób sporu co do przypuszczenia lub oddalenia petycyi poznańskiéj, wszczęły się rozprawy nad wnioskami, mającemi na względzie taryfę celną, a oddanemi do referatu wydziałowi 6.

Przeszło potém zgromadzenie do deklaracyi, którą na poprzedniem posiedzeniu byli podali deputowani w liczbie 137, a która porównywała prawa jakie służyły krajowi przed rozporządzeniami wydanemi względem sejmu z prawami nowszemi. Kommissarz królewski deklaracyą tę nazwał protestacyą, co narobiło pewnéj wrzawy w zgromadzeniu. Komissarz sejmowy zabierając głos powtórnie, życzył zgromadzeniu aby spokojniéj prowadziło obrady. Wystąpił deputowany Vincke i uczynił uwagę, że pierwszy właśnie komissarz pokazał pewien rodzaj drażliwości. Trudno także powiedzieć, że słusznie postąpił gdy wszedł w materyą deklaracyi, która jeszcze nie jest znana zgromadzeniu. Wyrywać oderwane zdania z pisma całkiem nie znanego zgromadzeniu, jest to postępować przeciw regulaminowi. Komissarz odparł, że może być, iż się uniósł, ale też sobie naprzód dał napomnienie, aby do spokojności umysłu powrócił. Pismo zaś w mowie będące, było w zgromadzeniu odczytane. Powstawały atoli głosy, że nie było. Komissarz zapytał się sekretarza, a otrzymawszy odpowiedź, że samo pismo czytano, lecz bez annexówi powtorzył, że czytano, lecz odzywały się liczne głosy »nie! nie!« Komissarz trzeci raz mówił o odczytaniu, ale przeczące głosy »nie! nie!« wznowiły się i po raz trzeci. Wielu członków chcąc utłumić wzburzenie zgromadzenia, poczęli wołać o przystąpienie do materyi z porządku dziennego przypadającéj. Wezwał więc marszałek hrabiego Stosch aby referował daléj propozycyą względem reprezentantów poślakowanych. Trwały długie rozprawy w jaki sposób członek reprezentacyi uznany za poślakowanego może, być rehabilitowanym, a potem zastanawiano się czyli prawa reprezentanta, który zostanie uwięzionym przez to samo, uważają się za zawieszone.

Dnia 6. Maja odczytano naprzód protokuł z poprzedniego posiedzenia, a potem pismo marszałka do króla następującéj osnowy: »Najjaśniejszy Panie, Miłościwy Królu. Na dzisiajszem posiedzeniu kuryi trzech stanów, większość sejmu wyrzekła, że §. 26. od *a* regulaminu, niewłaściwie został przezemnie wyłożonym, gdyż uważałem, że mi niesłuży prawo, do odesłania pod rozpoznanie wydziału dołączonéj tu petycyi.

Ponieważ tu należy zastósować §. 29. regulaminu, przeto upraszam pokornie Waszą Kr. Mość: ażebyś raczył nad tym przedmiotem rozstrzygnąć.

Gdybyś W. K. Mość, moje zapatrywanie się poczytywał za zgodne z przepisami, to upraszałbym o tę szczegółową łaskę, ażeby w mowie będący wniosek, który się tyczy jednéj prowincyi, która w nas wszystkich obudza bardzo żywy interes, mógł się stać przedmiotem obrad sejmu połączonego.«

Następnie przedłożono wykaz pomiędzy wydziały rozdzielonych pety-

cyi. Liczba ich była 80, a pomiędzy temi deputowanego o zniesienie przepisów tyczących się prassy drukarskiéj i dwa wnioski Heliodora Skorzewskiego a mianowicie o niezgodne z prawem postępowanie władz administracyjnych powiatu czarnkowskiego, przez które zostają nadużywanemi przepisy rozkazu gabinetowego z dnia 16. Listopa r. z., jako też o deportacyi przestępców.

Deputowany Naumann podał petycyą tyczącą się mianowania marsałków.

Heliodor Skorzewski uczynił uwagę: przy przeczytaniu petycyi wymieniono nazwisko Kurcewski, a przecie deputowany i jeneralny radzca ziemstwa Kurcewski oświadczył wyraźnie, że oddał moją petycyą. Tymczasem wcale niewspomniano o mojéj petycyi zmierzającéj do zapobieżenia obecnéj biedzie. Ubodzy wołają o pracę i zarobek, mają zupełne prawo do tego. Proszę więc o wyjaśnienie.

Marszałek. Ta petycya z pewnością została przeznaczoną do właściwego wydziału. Zdaje mi się żem ją także odczytał; nazwiska te dla naszego języka są nieco trudne i przepraszam bardzo jeżeli mylnie nazwisko wymieniłem.

Głos jednego deputowanego. Gazety często robiły omyłki i zamiast Kraszewski pisały Zakrzewski i Kurcewski.

Deputowany Gilgenheimb mówił: że w interessie całego zgromadzenia ma obowiązek prosić marszałka, ażeby należycie przeglądano i poprawiano sprawozdania stenograficzne, nim zostaną oddane do Gazet. Czytał on, że jeden z deputowanych westfalskich powiedział, iż gdyby miała przejść pewna poprawka w propozycyi względem reprezentantów nieposłakowanych, to na ten czas mogliby na sejmie przyjść do zasiadania ludzie co odprawili pokuty w domach poprawy, lub którzy się dopuścili zdrady majestatu. Nikt jednak w izbie niepowiedział coś podobnego. Lepiejby było nieprzyjemnych wyrazeń wcale do gazet niewpuszczać, a skoro do nich wchodzą, to powinny być zupełnie prawdziwe. (Dok. posiedz. z 6. Maja nastąpi).

WIADOMOŚCI ZAGRANICZNE.

Rossya.

Petersburg, d. 6. Maja. — Gazeta Journal de St. Petersbourg zawiera artykuł następujący.

»Ukazem rządzącego senatu obwieszczone zostało zdanie rady państwa, zatwierdzone przez cesarza w d. 31. Marca. Zdanie to, przyjęte na przełożonie ministra skarbu zawiera następujące rozporządzenia:

1) Z kapitału ustanowionego na mocy artykułów VII. i XVII. manifestu z dnia 1. Czerwca 1843. dla wymiany biletów kredytowych na brzęczącą monetę, wzięta będzie summa do wysokości 30 milionów rubli srebrnych i użyta na zakupienie fondów publicznych tak rossyjskich jak obcych w kraju lub za granicą.

2) Te fondy, w miarę stopniowego ich zakupowania będą wchodziły do składu pomienionego kapitału w summie równéj téj, jaka była użytą na ich nabycie i będą zachowane razem z brzęczącą monetą.

3) Dochód z tych fondów w procentach lub rentach, równie jak i zyski z téj operacyi, będą obracane na cel umorzenia długu publicznego tak krajowego jak zagranicznego. W razie gdyby nabyte fondy zniżyły się o 2 lub 3 procent, od ceny kupna, część powyższych dochodów będzie dołączona do kapitału wymiennego dla utrzymania takowéj ceny w równowadze i jedynie nadmiar dochodów obrócony zostanie na umorzenie długu publicznego.

4) Jeżeliby wymiana biletów kredytowych wymagała pomnożenia zapasu metalicznego, należy przystąpić natychmiast do spieniężenia zakupionych fondów, które w tym celu będą sprzedane za gotowiznę na giełdach europejskich.

5) Jeżeli sprzedaż lub wylosowanie fondów złoży summę mniejszą od téj jaką przedstawiały w ogóle zapasowego kapitału, uzupełnienie różnicy nastąpi z rentów dawniéj do skarbu weszłych i jeżeliby te nie wystarczały, summa wypłaconą zostanie ze skarbu państwa.«

Te rozporządzenia, jak każdy widzi, mają na celu upożytecznienie części zapasu metalicznego, zachowującego w lochach twierdzy s. petersburskiéj przeznaczonego na zaręczenie i wymianę biletów kredytowych, będących w obiegu na całéj przestrzeni państwa rossyjskiego.

Zapas ten przechodzi już summę 114 mil. i dąży do codziennego pomnożenia przez poszukiwanie biletów kredytowych z powodu ułatwień jakie te papiery przedstawują w obrotach handlu wewnętrznego. W takim stanie rzeczy, zmiana przeto części tego kapitału niepłodnego na wartości niemniéj pewne, zdolne do spieniężenia w każdéj chwili według potrzeby a przynoszące procent, jest środkiem, którego korzyści zbyt są widoczne, iżby potrzebowały dowodzenia.

I z téj to summy 30 mil. rub. sr. przeznaczonéj na nabycie papierów publicznych, wzięte będą 50 mil. fran., które rząd cesarski ma do wypłacenia za renty kupione w ostatnich czasach od banku francuskiego.

Układ zawarty w tym przedmiocie w Paryżu, sprawił żywe wrażenie w świecie finansowym i politycznym, i rozmaicie był tłumaczony przez prasę peryodyczną. Chcemy tu wyłożyć prawdziwe znaczenie tego środka.

Zachwycony przesileniem finansowym, pochodzącém ze zbiegu nieszczęśliwych okoliczności, bank francuski, dla uczynienia zadość usilnym domaganiom handlu i przemysłu i niechcąc ich pozbawić pomocy, którą zwykły znajdować w tym wielkim i pożytecznym zakładzie kredytowym, uciekał się już do rozmaitych sposobów, jako pożyczki z Anglii, i podniesienie stopy swego eskontu, Te sposoby okazały się niedostatecznemi i bank, ażeby być w stanie zaspokojenia wzrastających coraz więcéj potrzeb publiczności uznał stosownem sprzedać część fondów publicznych, które miał w schowaniu, dla pomnożenia zapasu metalicznego.

W takiem zbiegu rząd cesarski rozkazał mu przełożyć, przez pośrednictwo naszego sprawującego interessa w Paryżu, układ obustronnie korzystny, mianowicie zakupienie za zopolną ugodę fondów publicznych które bank zamierzał spieniężyć do wysokości 50 mil. fran.

Układ ten niezwłocznie wziął skutek ku wzajemnemu zadowoleniu.

Był to korzystnym dla banku, albowiem dostarczał mu z zewnątrz pieniędzy, których potrzebował, oszczędzając mu zarazem straty która musiałaby wyniknąć ze zniżenia się kursów papierów na giełdzie paryskiéj, gdzie ziawienie się tak wielkiéj massy fondów sprowadziłoby niechybnie stopniowe spadanie ceny sprzedanéj.

Operacya była korzystną dla Francyi zaradzając w sposób tak skuteczny i wporze tak właściwéj niedostatkowi brzęczącéj monety, który oddziaływał na wszystkie strony źródła produkcyi; kojąc obawy, które paraliżowały ruch handlu, przywracając zachwianą ufność i nadając pęd wstępny kursowi rentów. — Jakoż rząd francuski, bank i bezstronne organa prassy, nie wahały się przyznać uczynionemu przez rząd cesarski krokowi zaletę przysługi, uprzejmego względem Francyi znalezienia się.

Przegląd wychodzący pod tytułem le Portefeuille i który niemniéj trafnie jak właściwie oceniał znaczenie układu, uznając szczęśliwe skutki jakie przyniósł dla Francyi, wyraża się następnie:

«To pomyślne położenie, (w Nr. z 28. Marca) jest skutkiem przysługi, którą rząd cesarsko-rossyjski oddał bankowi, przysługi która jest razem uczynnością dla Francyi całéj. Nieuznawać tego, byłoby niesprawidliwością i co do nas, mniemamy iż godniéj jest i szlachetniéj, głośno to wypowiedzieć: jest to przysługa wielka, powinna być płodna w skutki; tylko zła wiara i śmieszna próżność mogłaby temu zaprzeczyć.«

Przez ścisłość stosunków jakie istnieją pomiędzy głównemi targami regulującemi kredyt europejski, układ o którym mowa nie mieszkał wywrzeć jednoczasowie wpływ dobroczynny na stan finansowy w Anglii, gdzie przesilenie monetarne również czuć się dawało. Ruch wstępny, który się zaraz okazał w kursie fondów na giełdzie londyńskiéj jest usługą, którą Anglia winna jest rządowi cesarskiemu, co też rozmaite tameczne dzienniki otwarcie wyznały. (Dokończenie nastąpi.)

Francya.

Paryż, 6. Maja. — Na posiedzeniu dzisiejszém izby parów pod przewodnictwem kanclerza wszedł wielki zachowawca pieczęci na mównicę śród głębokiéj ciszy. Przedłożył w imieniu ministrów rozporządzenie królewskie, w moc którego sąd parów zwołanym zostaje, aby zawyrokował w sprawie jenerała Cubieres, para Francyi względem faktów, wykroczeń i zbrodni, które są przewidziane w artykule 179 i 405 prawa karnego. Pan Delangle, jeneralny prokurator przy sądzie królewskim w Paryżu otrzymał polecenie, a wywiódł naprzeciw niemu skargę, jeneralny adwokat pan Glanday będzie mu przydany do pomocy. Wielki zachowawca pieczęci oddaje to rozporządzenie królewskie zdaty wczorajszéj kanclerzowi hrabiemu Daru, jeden z sekretarzy izby parów je czyta. Kanclerz z wzruszonym głosem: izba wydaje świadectwo panu ministrowi względem doręczenia jéj królewskiego rozporządzenia. Jenerał Cubières opuszcza swe miejsce i wchodzi na mównicę. Mówi co następuje: Moi panowie! wstrzymywany dotąd przez chorobę ciężką nie mógłem bywać na posiedzeniach izby i oczekiwałem z niecierpliwością chwili, w któréj mógłbym zasiadać. Żałuję, iż obecne położenie nie dozwala mi dać objaśnienia względem faktów, które w tak wysokim stopniu zajmują publiczną uwagę. Dla tego cierpliwie oczekiwać będę do téj pory, bo tak być musi. Nikt nademnie nie ma większego interessu, ażeby prawda wyszła na jaw. Nie obawiam się aby namiętności miały ją tu stłumić. Ogledność i rozum, który odznacza diskussie izby, są dla mnie rękojmią i z zaufaniem oczekuję wyroku.

Jenerał siadł potém na chwilę na swojém miejscu, i potém opuścił izbę. Kanclerz oświadczył, że izba przechodzi do dziennego porządku.

Paryż, dn. 7. Maja. — Bu-Maza przybył do Paryża i mieszkać będzie w gmachu ministerstwa wojny.

Przedwczora śród wielkiéj uroczystości ustawiono ciała jenerałów Duroc i Bertrand obok zwłok Napoleona w kaplicy inwalidów.

Według kuriera francuskiego liczy flota rossyjska na czarném morzu 68 okrętów wojennych rozmaitéj wielkości nigdy jeszcze w tak wielkiéj sile nie wystąpiła Rossya na morzu.

Democratie pacifique powiada o pogłosce, że jenerał Cubieres dowiedziawszy się o listach swych ogłoszonych, chciał się zastrzelić, a chybiwszy, miał zamiar zbiedz do Belgii. Według innych pracuje nad pamiętnikiem o kopalniach i o swym udziale w ich założeniu.

Listy z Londynu donoszą, iż zaciągnięta przez rząd angielski pożyczka

8 milionów funt. szt., wystarczy zaledwie na wydatki w Irlandyi do Października i przewidują, że na rok przyszły rząd będzie musiał wydać równie wielką summę na ten kraj nieszczęśliwy.

Czytamy w la Mode dzienniku legitymistycznym: Jen. Concha, który przybył tak niespodziewanie do Paryża, zobaczywszy się z królową Maryą Krystyną tajemnie, a następnie w przytomności kilku świadków, odjechał nagle do Hiszpanni. Exregentka nie ukrywała mu wcale nieukontentowania z powodu mianowania Narvaeza posłem w Paryżu. Książe Montpensier co dzień rano jest w pałacu Courcelles; tam przedstawiają mu wszystkie depesze przybywające z Madrytu i czyni nad niemi uwagi, już to z matką swéj żony, już to z ojcem swym i często w pałacu Munoz lub w Tuileries więcéj o tych depeszach wiedzą jak w ministeryum spraw zagranicznych. Książe de Montmorat (Munoz) został przyjacielem i powiernikiem zięcia królowéj Krystyny. Niedawno na reprezentacyi hiszpańskiéj znajdowali się obaj w jednéj loży. Co dzień spacerują razem, obiadują u Verego, a wieczorem zajmują małą lożę w teatrze Palais-Royal, który nad inne przekłada książe Montpensier.

Portugalia.

Standard ogłasza kilka listów agentury finansowéj portugalskiéj w Londynie do hrabiego Toyal ministra skarbu w Portugalii. Zdaje się, że junta w Oporto przejęła te listy i ogłosiła je drukiem w celu wykrycia trudności finansowych, w których się znajduje rząd portugalski a tém samém niepodobieństwa prowadzenia wojny przeciw septembrystom. Z tych listów pokazuje się, że portugalski ajent finansowy pukał wszędzie w Londynie, by dostać pieniędzy. Udał się najprzód do domu Baring et Comp., który grzecznie odpowiedział, że w dzisiejszém przesileniu spraw portugalskich nie zdoła nic zaforszusować, ponieważ przyszły gabinet może nie uznać układów przez dzisiejszy zawartych. Podobnież krok w domu Goldshmith i innych nie powiódł się całkiem, jakkolwiek tam żądano tylko 300,000 funt. szterl. pożyczki lub forszusu. Zdaje się oprócz tego, że te wszystkie domy obawiały się nowéj tajemnéj emissji bonów na skarb portugalski, co by utrudniło zwrot forszusów w razie pożyczki i wywołało nowe zniżenie papierów portugalskich. Zdaje się, że nie bez powodu lękają się nowéj emissyi przez rząd portugalski bonów na skarb. Mówiąc o usiłowaniach dostania pieniędzy, ajent portugalski oświadcza, że nie ofiarował jako rękojmię depozytu bonów nowéj kaucyi, albowiem do tego środka można się uciec tylko w ostateczności. Obawy ajenta portugalskiego są tak wielkie, iż radzi hrabiemu Toyal, by sam przybył do Anglii, to bowiem być ma jednym środkiem zwycięźenia niechęci kapitalistów angielskich i zyskania żądanéj summy. Pokazuje się jeszcze z innego listu, że ajent ów nawet i 50,000 f. szt. zebrać nie mógł u rozmaitych bankierów; nikt bowiem nie wierzy w pewność rządu portugalskiego, dopóki Oporto się nie podda; wówczas kapitaliści angielscy przyjdą w pomoc. Listy te obejmują ważny ustęp o don Miguelu; ajent dowodzi, że książe ten nie myśli wracać do Portugalii i że za pomocą pewnego wynadgrodzenia możnaby go nakłonić do zrzeczenia się pretensyi do korony portugalskiéj; dodaje, iż miał konferencyę z sir Johnem Campbell, przyjacielem najpoufniejszym don Miguela; ajent ów kończy wskazaniem, jaką ofiarę rząd będzie musiał ponieść, by nakłonić don Miguela do tego zrzeczenia się, które tém łatwiejszém jest, iż rząd angielski myśli w każdym razie nie pozwolić na powrót don Miguela do Hiszpanii.

Niemcy.

Sztutgard, dn. 5. Maja. — W Tybindze senat akademicki powołał dnia 3. b. m. po trzech studentów z związków istnących ale prawem zakazanych i wezwał ich, aby starali się o utrzymanie porządku przy wydarzyć się mogących zaburzeniach. Na wezwanie przeto rektora uzbroiło się 600 młodzieży opatrzonéj w chibery pod dowództwem professora Voltz dawnego wojskowego, mniejszemi oddziałami dowodzili professorowie Fallati, Hoffmann, Vischer i Wunderlich. Dnia 4. wieczorem pokazał się tłum ludu przed sztucznym młynem professora Schweikharda, którego miał w podejrzeniu, że frymarczy mąką i ma zamiar wywieść pokryjomu do Baden mąki za 15,000 zł. reń. Lud zdobył młyn, zaczął go niszczyć, miechy z mąką wynosić professorowi i dopiero 200 studentów przypadło pod dowództwem professorów i rospędziło wichrzycieli.

Mannheim, dn 6. Maja. — Wczora miasto nasze było w wielkim ruchu, lubo pokój publiczny nie był na chwilę zakłócony. Po południu około 15 chłopaków, odwiedziło niektórych kupców i bankierów i wymusiło na nich nieco pieniędzy. Uwiadomiona o tém władza wysłała radzcę rejencyjnego Schaafl z policyą i żandarmami. Dwóch radzców Schaafl i Sarachaga-Uria jeździli doróżkami po mięście wraz z policyą i chwytali chłopaków, którzy kupców nachodzili. Jakoż udało się ich wyłapać, ale ciekawość niezwykłéj u nas rzeczy, wywołała niezmierny tłum ludzi na ulicę, którzy zachowując się spokojnie, przechodzili przez miasto, pytając się jedni drugich co to będzie. Wojsko wzmocniło odwachy, wydawano między nie ostre ładunki, a lud nie mogąc się doczekać odpowiedzi, co to będzie, rozszedł się i udał się po czapstrychu na spoczynek. Tymczasem rada miejska i mały komitet obywatelski zgromadził się na ratuszu i radził o wypadkach wydarzyć się mogących. Ale, że szczęściem nic nie zaszło, przeto i rada i komitet się rozszedł.

Austrya.

Wiedeń. — Dnia 26. Kwietnia zaszły zaburzenia w Eger z powodu drożyzny, a lud saskich i bawarskich kupców zboża wypędził z targu. Władze nie były wstanie zapobieżyć zawichrzeniom. Większa część kupców tym sposobem się uratowała, że uciekając rzucali za sobą pieniędzmi i tym sposobem wstrzymywali nacierających. Z miasta nie wypuszczono żadnego wozu ze zbożem, poodcinano postronki u barków i zmuszano sprzedawać zboże po niskich cenach. Podobne zaburzenia zaszły i w innych miastach czeskich w Plan, Pilsen, Kommotau, Klattau, a w Leitmeritz oderznięto nawet uszy pewnemu spekulantowi na zboże.

Włochy.

Rzym, d. 30 Kwietnia. — Wprowadzenie ogólne gwardyi narodowéj w państwie kościelném nie ulega żadnéj wątpliwości, a komissarze na ten cel wyznaczeni, wyjechali do rozmaitych prowincyi. Tym sposobem zmniejszy się wojsko, a nawet wojsko szwajcarskie zostanie rozwiązane. — Dnia 13. Maja są urodziny papieża, ale nie życzył sobie żadnych manifestacyi z tego powodu, lecz lud stać będzie w dwa rzędy od pałacu aż do kościoła laterańskiego i pozdrawiać go ma wieńcami i życzeniem: jeszcze sto lat takich, jak dzisiejszy.

Stany Zjednoczone północnéj Ameryki.

Londyn, 7. Maja. — Dziś nadeszły wiadomości z Ameryki o zajęciu Vera Cruz przez północnych Amerykanów. Wiadomość ta wielką radość upowszechniła po większych miastach północnéj Ameryki. W Filadelfii odbyła się uroczystość i wyznaczono osobną komissyą, która wymyślaniem dalszych uroczystości ma się zająć. Dnia 9. Marca wojska amerykańskie wylądowały. W nocy 18. otworzono pierwsze przykopy. Dnia 22. wezwano miasto do poddania się, na co otrzymano odpowiedź z 7 moździerzy. Dnia 24. zaczęła miotać ogień baterya z 32-funtowych armat i trzech 68 funtów à la Paixhans. Dnia 25. druga baterya rozpoczęła ogień z 4 armat 24-funtowych i trzech moździerzy. W murze uczyniono wyłom. Dn. 26. zrana miasto oświadczyło swą gotowość do poddania się. Dnia 29. nastąpiło poddanie się. Wojska mexykańskie opuściły miejsca warowne i złożyły broń, amerykańskie wojsko zajęło w posiadanie warownie i zatknęło chorągiew amerykańską. Cztery tyciące wojska rozpuszczono pod słowem honoru. Pięciu jenerałów, 60 wyższych i 270 niższych oficerów znajduje się pomiędzy jeńcami. Armia amerykańska straciła w ogóle 65 w poległych i rannych, a między temi 3 oficerów. Mexykanie podobno wiele stracili; mieli oni w mieście 3,000 żołnierzy regularnych, 3,000 nieregularnych wojsk, a przed miastem od 6 do 10,000 jazdy. Miasto jest zupełnie zrujnowane, ponieważ Amerykanie nie chcieli miasta, lecz zamku warownego, San Juan d'Ulloa, i dla tego bombardowano je od 26. do 29. Marca, gdzie oba miejsca się poddały.

(Nadesłano.)

Należy się wdzięczność publiczna panu B. dziedzicowi dóbr O. powiatu wrzesinskiego, który mając wzgląd na obecny niedostatek pomiędzy ludem, darował swoim komornikom, po jednym dniu odrobku w tygodniu, od świąt. Wojciecha do św. Jakóba, i daje im ciągle na wyżywienie zboże, także darował dziesięciu gospodarzom czynsze po 11 tal. 20 srg. na sw. Wojciech przypadające, nie żądając za to dobrodziejstwo żadnego odrobku, ani zwrotu w późniejszym czasie. Piękny to przykład obywatelstwa, godny naśladowania! Przyjm mężu od nieznajomego hołd czci powinnéj i bądź przekonanym żeś nie tylko uskarbił przywiązanie swoich spółziemian, ale i szacunek publiczny.

OBWIESZCZENIE.

Z przyczyny, iż w wielu częściach miasta daje się czuć brak wody, przez co w przypadku ognia niebezpieczeństwo się powiększa, wzywają się posiedziciele domów i mieszkańcy Poznania niniejszém, mieć pieczą, aby wodą napełnione naczenia po podworzach, po górach lub na innych przydatnych miejscach poustawiane mieli, gdyż przezto ogień w powstaniu przytłumić się ułatwia. Zarazem zwraca się uwagę na §. 102. Regulaminu dla gaszenia ognia miasta Poznania z dnia 3. Marca 1840., podług którego w przypadku wybuchu ognia sąsiedni mieszkańcy obowiązani są, największe naczenia, które posiadają, wodą napełnione przed dom wystawić i napełnione utrzymać.

Poznań, dnia 11. Maja 1847.

Król. Prezes Policyi *Minutoli.*

OBWIESZCZENIE.

W wykonaniu Najwyższego rozkazu gabinetowego z dnia 23 Kwietnia r. b. ustanawia się na wniosek Magistratu i zgromadzenia reprezentantów miasta niniejszém, iż kupno wiktuałów na targach przekupnikom, pośrednim handlarzom i odprzedaczom dopiero od 10. godziny przed południowéj pod uniknieniem w §. 187. regulaminu procederowego z dnia 17. Stycznia 1845. ustanowionych kar dozwolone jest.

Urzędnicy policyjni exekutywni mają polecone nad ścisłém wykonaniem niniejszych przepisów baczność mieć.

Poznań, dnia 10. Maja 1847.

Prezes Policyi *Minutoli.*

OBWIESZCZENIE.

Z powodu rekwizycyi Magistratu w Obornikach zwraca się uwaga publiczności, iż jarmark, który tamże podług tegorocznego kalendarza w poniedziałek dnia 17. b. m. odbyć się miał, zniesiony i odbytym nie będzie.

Poznań, dnia 11. Maja 1847.

Prezes Policyi; w zastęp.: *Hirsch.*

Następujące wsie będą przez publiczną licytacyą wydzierzawione najwięcéj dającemu na trzy po sobie idące lata, od St. Jana 1847. do tegoż w roku 1850 w terminach poniżéj oznaczonych w domu Towarzystwa kredytowego:

1) wieś Żabiczyn i Wybranowo w powiecie Wągrowieckim, w terminie dnia 1. Czerwca r. b. z południa o 4. godzinie,
2) wieś Popowo Ignącewo w pow. Gnieźnieńskim w terminie dnia 1. Czerwca r. b. z południa o 4. godzinie,
3) wieś Przytocznica, w pow. Ostrzeszowskim, w terminie 8. Czerwca b. r. z południa o 4. godzinie,
4) wieś Brody, w powiecie Bukowskim, w terminie 9. Czerwca r. b. z południa o 4. godzinie,
5) dobra Myślątkowo, Rożanna i Procyń, w powiecie Mogilnickim położone, każde osobno w terminie dn. 11. Czerwca r. b. z południa o 4. godzinie.

Każdy licytant przed przystąpieniem do licytacyi na zabezpieczenie *licitum* złożyć winien w listach zastawnych lub gotowiznie 500 Tal. kaucyi na każde dobra i w razie potrzeby udowodnić, iż warunkom dzierzawnym zadosyć uczynić może, które w Registraturze naszéj przejrzane być mogą. Poznań, dn. 24. Kwietnia 1847.

Dyrekcya Prowincyalna Ziemstwa.

OBWIESZCZENIE.

Z polecenia podpisany Radzca Ziemstwa drogą publicznéj licytacyi w dniu 24. Czerwca b. r. sprzedawać będzie w Prytocznicy 269 sztuk owiec, pomiędzy któremi 200 sztuk maciór i skopów, zdrowych i dobrą wełną, na chów zdatne. Chęć kupna mający bliższą wiadomość powziąść mogą od Administratora Ur. Krajewskiego w Przytocznicy pod Ostrzeszowem, do którego osobiście lub też przez listy frankowane zgłosić się mogą.

Doruchow, dnia 11. Maja 1847.

Radzca Ziemstwa Psarski.

DONIESIENIE.

Zakupiwszy inne aparaty, tak dalece urządziłem aptekę moję zniszczoną pożarem, iż mogę znów uczynić zadosyć życzeniom Szanownéj Publiczności. Apteka ta znajduje się obecnie w mieszkaniu JX. Proboszcza Powałowskiego, na parterze w izbie po lewéj ręce.

Murowana Goślina, dnia 12. Maja 1847.

Fr. Riemer, aptekarz.

Hotel zum bairischen Hof in Berlin

(w Berlinie)

przy ulicy Charlottenstrasse Nr. 44.
podle Hotelu *de Rome* przy Lipach
(*an den Linden*).

Pokój z pościelą na pierwszém piętrze . 15 sgr.,
pokój z pościelą na drugiém piętrze . . 12½ —
pokój z pościelą na trzeciém piętrze . . 10 —
pokój z jedną pościelą więcéj . . . . . . 10 —
pokój z jednym gabinetem więcéj . . . 5 —

Mierny datek dla posługujących umieszcza się w rachunku.

Podwyższenie ceny piwa Grodziskiego.

Przy podnoszącéj się coraz bardziéj cenie pszenicy, nie możemy inaczéj beczki tutejszego piwa Grodziskiego jak tylko po 5 Talarów tu w miejscu od dnia dzisiejszego sprzedawać, bez względu na dawniejsze zamówienia.

O tém uwiadomiamy niniejszém szanowną publiczność. Grodzisk, dnia 7. Maja 1847.

Właściciele browarów.
H. Bibrowicz. Klose i Bähnisch.

Mam honor uwiadomić Szanowną Publiczność jako z dniem dzisiejszym otworzyłem handel towarów modnych w Bazarze. Polecając się łaskawym względom, zaręczam jak najściślejszą rzetelność w sprzedaży. Poznań, dnia 2. Maja 1847.

Roman Kutzner. — Bazar.

Prawdziwy olejek łopianowy
ku wzmocnieniu i konserwacyi włosów otrzymał znowu ***C. F. Schuppig.***

Dolnoszląska kolej gałęziowa.

Plan jazdy latowéj od 1. d. Maja r. b. począwszy.

A.	Odjazd z Głogowa	Przybycie w Hansdorf	Przyłączenia się do Berlina. Odjazd z Hansdorf	Przybycie w Berlinie	Pociąg przyłączenia się do Wrocławia i Zgorzelic. Odejście z Hansdorf	Przybycie we Wrocławiu	Przybycie w Gorzelicach
I. Rano .	9 g. 30 min.	12 g. — min.	1 god. 8 min. w południe.	7 god. 33 minut. wieczor.	1 god. 46 min. w południe.	8 god. 19 min. wieczor.	3 god. 45 min. w południe.
II. w połud. (pociąg miejsc.)	1 g. 30 min.	4 g. — min.	pociąg miejscowy odchodzi codziennie w Maju w niedziele i święta od 1. d. Czerwca począwszy.				
II. wieczor	6 g 30 min.	9 g. — min.	10 g. 2 min. wieczor.	5 g. — min. zrana.	5 g. 24 min. zrana.	11 g. 15 min. zrana.	7 g. 30 min. zrana.

B.	Odjazd z Hansdorf	Przybycie w Głogowie	Pociąg przyłączenia się do Berlina. Odjazd z Berlina	Przyjazd do Hansdorf	Pociąg przyłączenia się z Wrocławia do Zgorzelic. Odjazd z Wrocławia	Odjazd z Gorzelic	Przyjazd do Hansdorf
I. Rano .	5 g. 45 min.	8 g. 10 min.	10 g. 45 min wieczor.	5 g. 14 min. rano.	4 g. — min. w południe.	7 g. 15 min. wieczor.	9 god. 52 m. wieczor.
II. w połud.	2 g. — min.	4 g. 25 min.	7 g. — min. rano.	1 g. 36 min. w południe.	7 g. — min. zrana.	10 g. 22 min. zrana.	12 g. 58 min. w południe.
III. wieczor (pociąg miejsc.)	7 g. — min.	9 g. 25 min.	Pociąg miejscowy odjeżdża codziennie w Maju w niedziele i święta od 1. d. Czerwca r. b. począwszy.				

UWAGI.

1) Zatrzymanie się na stanowiskach Nilbau, Klopschen, Kwaryc, Waltersdorf, Sprotawa, Buchwald i Sagan.
2) Na głównych stanowiskach naszéj kolei przedają się bezpośrednio bilety tymczasowie do Berlina, Frankfortu, Sorawy, Zgorzelic i Wrocławia, i na odwrot kupować można w Berlinie, Frankforcie, Zgorzelicah i Wrocławiu bilety aż do Głogowa, a w Sorawie aż do Saganu.
3) Szczególne odbieranie i oddawanie pakunków z strony podróżnych w razie przesiadania się z jednéj kolei na drugą nie jest potrzebném w Hansdorfie, lecz tylko zamienianie biletów uręczenia.
4) Wszelkie inne rozporządzenia widne są z regulaminu kolejowego, któren na wszystkich stanowiskach za 1 sgr. kupowanym być może.
5) Następne pociągi Dolnoszląsko-Marchijskiéj kolei żelaznéj przyłączają się w Berlinie i resp. we Wrocławiu bezpośrednio do pociągów idących do Hamburga i Szczecina resp. Wiednia i stamtąd przybywających.

Głogow, dnia 27. Kwietnia 1847.

Dyrekcja towarzystwa Dolnoszląskiéj kolei gałęziowéj.

Sprowadzenia nowych kuponów od listów zastawnych polskich podejmuje się za miernem wynagrodzeniem

M. Kantorowicz następcy,
Szeroka ulica Nr. 9.

Skład towarów modnych
Hirschfeld & Wongrowitz
w Poznaniu przy Rynku pod Nr. 56.
może dostarczać w cenach nadzwyczajnie niskich i korzystnych materye różne służące do żałoby, to jest jedwabiu, wełny i bawełny.

Obicia papierowe w najnowszych deseniach poleca po cenach najumiarkowańszych
S. Kronthal.

Na następującą strzyżkę owiec, polecam znowu nożyce do strzyżenia robione na sposób angielski uznane powszechnie za zupełnie odpowiednie swemu celowi.

A. Klug, przy Wrocł. ulicy pod liczbą. 3.

Wybornego twardego mydła znów otrzymałem i sprzedaję $\frac{1}{4}$ kamienia po $22\frac{1}{2}$ sgr., biorącym zaś $\frac{1}{2}$ kamienia i więcéj taniéj.

Izydor Appel *jun.*; przy Wodnéj ulicy Nr. 26.

Duże pomarańcze
rzadkiéj wielkości przedaje za bezcen, Limb. séra śmietankowego sztukę po 3 sgr., a najlepszy tłusty wędzony Wezerski łosoś poleca tanio

J. Ephraim, Wodna ulica **Nr. 2.**

Św. India soy, najprzedniejszą oliwę Prowancką, Mixed Pickles, św. sardelki, tudzież wszelkie gatunki makaronów różnego kształtu i Włoskich makaronów, najprzedniejszą pszenną i ryżową drobną kaszę, mąkę ryżową, zacierkę z jaj i t. d. poleca

Józef Ephraim; Wodna ulica **Nr. 2.**

Ceny targowe w mieście Poznaniu.	Dnia 14. Maja 1847. r. od Tal.	od sgr.	od fen.	do Tal.	do sgr.	do fen.
Pszenicy szefel . . .	4	—	—	4	13	4
Zyta . dt.	3	25	7	4	5	2
Jęczmienia dt.	2	24	5	3	3	4
Owsa . dt.	1	23	4	1	28	11
Tatarki dt	2	21	1	2	24	5
Grochu . dt.	4	13	9	4	22	3
Ziemniaków dt.	1	5	7	1	10	—
Siana cetnar	—	22	6	—	27	6
Słomy kopa	7	15	—	8	15	—
Masła garniec	1	27	6	2	2	6

Nazwy kościołów.	W niedzielę dnia 16 Maja 1847. r. będą mieli kazanie: przed południem.	po południu.	W ciągu tygodnia od dnia 7. do 13. Maja. urodz. się: chłopców	dziewcząt	umarło: płci męsk.	płci żeńsk.	ślub wzięło par
W kościele katedralnym . . .	X. Prof. Janiszewski.	— —	1	—	2	4	—
W kośc. farn. S. Maryi Magd. .	- Man. Amman.	X. Man. Amman	1	3	—	3	1
W kościele S. Wojciecha . . .	X. Wik. T. Koszutski.	Kl. Sternad po niem. Pr. Nowakowski po p.	1	1	4	4	—
W kościele Ś. Marcina	- Dziek. Kamieński.	— —	4	4	3	3	—
Franciszk. (gmina niem.-katol.) .	Rad. rej. Bogedain.	- Pr. Fromholz. (*)	—	—	—	—	—
W kościele dawn. XX. Domin.	— —	— —	—	—	—	—	—
W kośc. Siostr milosierdzia . .	Kleryk Waleński.	— —	—	—	—	—	—
W kośc. ewaniel. S. Krzyża . .	Superintend. Fischer.	Pastor Friedrich.	2	2	8	5	—
W kośc. ewaniel. S. Piotra . .	Kandydat	— —	1	1	3	—	1
W kościele garnizonowym . . .	Kazn. dyw. Simon.	—	—	1	1	—	—
		Ogółem . . .	10	12	21	19	2

(*) Inauguracya nowo wybudowanych organów nastąpi o godzinie 10téj przed południem.